

# GAZETA POZNANSKA.

Nr. 61.

w Sobotę dnia 1. Sierpnia Roku 1807.

*z Berlina d. 25. Lipca.*

Podczas ciągnięcia loteryi klasycznej, w środę, czwartek i wczoraj kontynuowanego, wypadł drugi los pryncypalny od 20,000 tal. na numer 38,263 do Dreżenka; trzeci los pryncypalny od 10,000 tal. na numer 64,024 do Warszawy; 1 los od 2000 tal. na numer 53,413 do Wrocławia; 3 losy po 1000 tal. na numery 6356. 16,093. i 21,493. w Berlinie i do Wrocławia; 8 losów po 500 tal. na numery 7153. 12,015. 29,568. 47,776. 54,671. 58,442. 59,282 i 61,375. — po 300 tal. Na numery 3320. 13,945. 18,213. 22,140. 22,347. 28,525. 30,774. 38,413. 39,284. 39,366. 45,949. 52,113. 57,511. 65,550. i 66,755. — po 200 tal. Na numery 779. 4605. 9367. 15,123. 18,962. 19,642. 22,295. 26,272. 29,396. 32,618. 34,159. 35,148. 39,183. 39,932. 41,645. 48,574. 55,726. 58,007. i 69,331. — po 100 tal. Na numery 930. 2061. 2079. 3554. 5914. 6926. 10,115. 10,397. 11,909. 12,460. 13,169. 13,300. 16,096. 16,242. 17,337. 19,793. 19,871. 20,333. 23,346. 26,536. 26,708. 27,284. 28,534. 29,004. 29,151. 35,636. 35,759. 37,541. 37,720. 40,495. 43,780. 44,845. 45,573. 47,702. 47,706. 49,370. 51,514.

55,080. 55,843. 56,253. 57,446. 57,856. 58,013. 59,006. 61,101. 61,174. 62,915. 63,638. 64,570. 64,592. 64,736. 66,230. 66,726. 67,842. 68,638. i 69,164. Wczoraj i dziś było dalsze ciągnięcie.

*z Berlina d. 28. Lipca.*

W piątek, w sobotę i wczoraj było dalsze ciągnięcie loteryi klasycznej; 1 los od 5000 tal. wypadł na numer 45,355 w Berlinie; 1 los od 2000 tal. na numer 44,185 do Królewca w Prusiech; 8 losów po 1000 tal. na numery 21,594. 24,497. 27,550. 30,474. 36,062. 37,991. 51,210 i 59,029. w Berlinie, do Wrocławia, do Płocka i Warszawy; 10 losów po 500 talerów. Na numery 5996. 8197. 10,715. 19,539. 28,734. 42,517. 61,464. 63,118. 69,250. i 69,916. — po 300. tal. Na numery 2155. 11,206. 13,849. 16,013. 17,982. 23,923. 24,515. 25,415. 26,598. 41,607. 41,903. 42,030. 42,470. 43,463. 45,228. 52,919. 56,409. 57,002. 52,273. 60,884. 62,382. 63,617. 65,885. 66,187. 66,635, i 69,926. — po 200. tal. Na numery 20. 451. 990. 4521. 4661. 4756. 5259. 5321. 5789. 7858. 10,816. 10,816. 10,820. 15,426. 16,207. 16,538. 17,985. 17,767. 19,991. 20,858. 21,385. 22,741. 23,520. 24,557. 24,699.

32,540. 36,143. 36,760. 37,062. 37,583. natychmiast, to jest: dnia 15. Czerwca na-  
 40,334. 42,950. 43,868. 50,705. 50,776. zaiutrz po batalii, na miejsce mnie przema-  
 55,533. 57,889. 58,194. 60,556. 65,084. czone, maszerując do Schlippenbeil; trzyma-  
 65,383. 65,651. 66,549. 67,304. i 68,679. iąc się zawsze prawego brzegu rzeki Al-  
 — po 100. tal. Na numery 199. 445. li, oddział regimentu 2go, pod kommen-  
 921. 1284. 1359. 1390. 2852. 3023. dą Podpułkownika Droszewskiego, idący  
 3333. 3528. 4317. 4776. 5206. 6433. w awantgardzie, postrzegł zdaleka nieprzy-  
 7320. 8442. 9041. 9985. 10,170. 11,247. iaciela za wsią *Hohenstein*, stojącego w szy-  
 11,674. 13,326. 14,654. 15,037. 15,045. ku batalii. Dałem Podpułkownikowi Dro-  
 15,130. 15,917. 16,186. 19,406. 17,533. szewskiemu rozkaz, ażeby natychmiast nie-  
 18,983. 19,840. 19,864. 20,992. 21,543. przyjaciela atakował. Lecz mimo najwię-  
 22,270. 23,015. 23,301. 23,397. 23,352. kszey odwagi, tegoż Stabs-Oficera i jego lu-  
 24,022. 24,023. 25,629. 27,212. 27,516. dzi, nieprzyjaciel będący w daleko większey  
 27,531. 27,755. 28,098. 28,350. 28,519. liczbie (miał bowiem 300 kozaków i 2 szwa-  
 28,653. 29,135. 29,276. 29,723. 29,775. drony huzarów czerwonych) ustąpić niemy-  
 30,062. 30,250. 30,379. 31,303. 32,129. śłał. Natenczas Major Konopka, robiwszy  
 32,273. 32,639. 32,714. 33,528. 34,527. szytki manewr, plutonami w prawo, wpadł  
 34,979. 35,132. 35,255. 36,132. 38,179. nieprzyjacielowi w lewe skrzydło; i ia zaś  
 39,678. 40,466. 40,546. 41,545. 42,053. z resztą regimentu złączywszy się z oddzia-  
 42,106. 42,157. 44,466. 44,556. 44,618. łem, regimentu 2go, uderzyłem z frontu na  
 45,279. 46,001. 47,240. 47,761. 48,505. nieprzyaciela, który mając w tym czasie zła-  
 49,953. 50,589. 50,609. 50,617. 50,806. mane swe skrzydło lewe, w największym nie-  
 51,729. 52,209. 52,401. 52,717. 53,412. porządku uciekać zaczął, zostawiwszy na  
 54,318. 55,224. 56,056. 56,609. 56,617. placu znaczną porąbanych i poklutyh liczbę.  
 56,766. 56,984. 57,224. 58,119. 58,366. Nasza strata była bardzo mała. Niepuszcza-  
 58,643. 58,929. 60,376. 62,638. 65,308. iąc nieprzyaciela z oczu, i zabrawszy mu  
 64,624. 64,802. 65,517. 65,518. 66,142. w ucieczce do 50 ludzi, goniliśmy go ku  
 67,010. 67,333. 67,381. 67,465. 68,762. *Schlippenbeil*. Noc ciemna i gęste bory sał-  
 69,417. 69,472. i 69,614. W Czoray i wowały nieprzyaciela. Przyszliśmy do Schli-  
 dziś było dalsze ciągnięcie. penbeil, w nocy z 15. na 16. Czerwca, gdzie  
 powziąwszy wiadomość, iż nieprzyjaciel ro-  
 sproszony uciekał do *Gerdauen*, nazaiutrz  
 rano udaliśmy się za nim. Przyszedłszy do  
*Gerdauen*, dowiedzieliśmy się: iż nieprzy-  
 iacieli z drugiej strony miasta, na drodze ku  
*Nerdenbourgowi* przy *Maltheser-Wiese* stoi.  
 Siła jego złożoną była z 600 piechoty, z nie-  
 dobitków huzarów czerwonych, i 500 kosa-  
 ków. Pozycja nasza niebyła bardzo bezpie-  
 czna, a zatem myśleliśmy nieprzyaciela wy-  
 parować, gdyż nas ustawnie alarmować mógł!  
 Lecz mając znużone nagłym marszem za nie-  
 przyjaciela ludzi i konie, dnia tego nie

#### *z Poznania d. 30. Lipca.*

Rapport WJPana Turno, Szefa regimen-  
 tu 1go iazdy polskiej, zdany JW. Da-  
 browskiemu, Jenerałowi Dywizyi:

*w Gerdauen d. 17. Czerwca 1807.*

Wiadomo jest JW. Jenerałowi, iż regi-  
 ment 1wszy iazdy z dywizyi JW. Jenerała,  
 wraz z oddziałem drugiego regimentu iazdy  
 pod komendą moją zostającego, odebrał  
 rozkaz, od samego N. Cesarza, udania się  
 dla rekognoskowania nieprzyaciela, w oko-  
 licy *Schlippenbeil i Gerdauen*. Udałem się

w stanie zrobić niebyliśmy. W nocy z 16. na 17. allarmował nas nieprzyjaciel; lecz stawszy nas gotowych pod broń, opuścił swój zamysł. Dnia 17. Czerwca rano udaliśmy się na drugą stronę miasta ku nieprzyjacielowi, który miał pozycją najlepszą, i retyradę ku lasowi. Pomimo tego atakowaliśmy go, lecz piechota Moskiewska trzymając się najlepiej, broniła swej kawalerji. — Natenczas przymuszeni byliśmy starać się ich oskrzydlić, lub im tył zabrać. Dałem więc rozkaz Podpułkownikowi Droszewskiemu, ażeby z dywizją 2go regimentu iazdy, starał się przebyć *Maltheser Wiese*, dla zrobienia dywersji kawalerji nieprzyjacielskiej, co uskutecznił, i awantażownie ucierał się z nieprzyjacielem. Z regimentu 1go iazdy, posłany był z pikinierami tegoż regimentu, Podpułkownik Radzicki, na kozaków, których do retirydy przymusił. Reszta regimentu złożona z dwóch szwadronów iazdy, uderzyła na piechotę Moskiewską, która po pietwszym wystrzale rozbitą została. Komendant Moskiewski, przez Wachtmistrza z regimentu 1go, gdy się poddać niechciał, zabitym został, reszta Moskali broń rzucając, w niewolę zabrana była. Moskałe stracili częścią w zabitych i rannych do 60 ludzi. Kawalerja nieprzyjacielska straciwszy kilkunastu niewolników do boru uciekła, 500 niewolnika wzięliśmy z piechoty, których to wszystkich zabranych niewolników, odesłałem do Friedland, gdzie według odebranego *recipissu*, Jenerałowi Dentzel oddałem ich. Z naszej strony zabitych zostało 4, rannych 15, koni zabitych i rannych od piechoty Moskiewskiej do 40. Major Konopka pięknie się dystyngwował, i do wygranej przyczynił, iako też Podpułkownik Droszewski. Co się tyczy Oficerów i żołnierzy obydwóch regimentów, wszyscy iak najpiękniey pełnili swoje powinności. Adjutant Major Kornatowski, Kapitanowie Mlicki, Tomicki, Sie-

miątkowski, Karszewski, Solerzycki, Podporucznik Brzezański, Podoficer Adjutant Marciszewski swą odwagę i umiejętność w czynnościach tych z nieprzyjacielem okazali. Ja zaś co do moiej osoby szczęśliwym się sędzę, jeżeli praca moja, na pochwałę i ukontentowanie JW. Jenerała Dywizji zarobi. Czekaając dalszych rozkazów, iestem etc.

T u r n o.

z Poznania d. 31. Lipca.

Dnia wczorayszego nadesłano redaktorowi gazety niniejszey następujący:

Wyciątek z listu JW. Jenerała Dąbrowskiego do W. Mikołaja Arnolda o śmierci Kapitana Gołaszewskiego pod dniem 17. Lipca 1807 z Powab.

Z żalem wszystkich współkolegów i moim donieść muszę WWPanu i zapewnić, iż Jmć Pan Kapitan Gołaszewski z ran odebranych pod Tczewem umarł. — Utraciła w tym cnotliwym młodzieńcu oyczyzna pewnego obrońcę, a rodzice i familia największą rokosz.

D ą b r o w s k i.

z Warszawy d. 23. Lipca.

O marszu Wielkiego wojska Francuzkiego i przyszley iego konsystencyi, następujące mamy urzędowe wiadomości. —

Gwardya Cesarska.

Uda się do Berlina, gdzie przybędzie w dniach 8. 9. i 10. Sierpnia.

Pierwszy Korpus wojska.

Przyciągnie do Spandawy w dniach 16., 17. i 18. Sierpnia.

Wojska zostające pod dowództwem Marszałka Davoust.

Trzeci korpus wojska — 4ta dywizja dragonii — Dywizya Polska Jenerała Dąbrowskiego. — Dywizya Polska Jenerała Zajączka. — Brygady Payolla i Wattiera z dywizji Jenerała Lasalle. — Dywizya Saska. — Udadzą się do Xięstwa Warszawskiego.

*Woyska będące pod dowództwem  
Marszałka Soult.*

Czwarty korpus woyska — 3cia dywizya dragonii — brygada Bruyera z dywizyi Jenerała Lasalle. — Pociągną do Elbląga, Malborka, Kwidzyny, aż do 20. Sierpnia, do Tczewa i Nauenburga do 5 Września, a potem do Szczecina i Kiszczyna.

*Woyska będące pod dowództwem  
Marszałka Mortier.*

Piąty korpus woyska — 5ta dywizya dragonii. — Szosty korpus woyska — 7ma dywizya dragonii. — Pociągną do Wroclawia, gdzie staną od 15. do 16. Sierpnia i do Głogowy, gdzie przybędą od 26. do 29go Sierpnia.

*Osmi korpus woyska.*

Złożony z dywizyi Dupas i dywizyi Polskiej, uda się do Szczecina, gdzie stanie 28. Sierpnia — z tamąd pociągnie do Warszawy.

*Korpus rezerwy.*

Dywizya grenadyerów stanie w Gdańsku — dywizya Verdier w Elblągu, z kąd uda się do Gdańska dnia 20. Sierpnia

*Korpus obserwacyiny Marszałka Brune.*

Zostanie w Pomeranii Szwedzkiej.

*Dywizye rezerwy iazdy.*

Brygada Durosnel z dywizyi Lassalle, zostanie w Nowym Szczecinie, gdzie zajmie kwatery między tym miastem i Odrą.

Druga dywizya dragonii Gła Grouchy, pociągnie do Poznania, gdzie stanie dnia 4. Sierpnia i zajmie kwatery nad Wartą.

Pierwsza dywizya iazdy Jenerała Nansouty, zajmie kwatery na wyspie Nogat.

Druga dywizya iazdy Jenerała S. Sulpice, zostanie w Negacie do 20. Sierpnia, a potem uda się pod Kolberg i Stargard, gdzie zajmie kwatery.

Trzecia dywizya iazdy Jenerała Espagne, przybędzie d. 22. Lipca do Kwidzyny,

gdzie stać będzie kwaterą do 20. Sierpnia i dnia tego przejdzie Wisłę.

Wielki park artileryi i korpus indyżynierów, pociągną na Berlin.

*z Warszawy d. 24. Lipca.*

Dnia 21. b. m. JW. Marszałek Państwa Massena, przybył do tej stolicy o godzinie 4tej rano. Nazajutrz JJ. PP. Oficerowie Polsey, mając na swym czele JW. Jenerała brygady Kamienieckiego, byli u Niego z powitaniem, JW. Marszałek przyjął ich iak naygrzeczniej, wspomniał z iak naywiększą pochwałą woyska Polskie, winszował sobie, iż został obywatelem tego kraju, oświadczył nakoniec, że wyjeżdżając wkrótce do Paryża, interessowanie się tam swoje żądającym tego chętnie ofiaruje.

JW. Marszałek Mortier przybył do tej stolicy.

JW. Ambassador Porty wyjechał z tąd wczoray rano do Wiednia, zostawiwszy tu tylko Sekretarza legacyi, Pan Janco, z zleceniem oczekiwania ieszcze z główney kwatery Cesarskiej na expedyce, tyczące się zapewne urzędowania iego, lub dalszey podróży.

Jenerał dywizyi Rouyer, dał na dniu 9. Lipca dwóm batalionom Polskim użytym do oblężenia Grudziądza, zaświadczenie następujące: — Zaświadczam, że batalion... 1go legionu Polskiego, użyty był pod moimi rozkazami, od dnia 1go Maia zeszłego, do dnia dzisieyszego, przy oblężeniu Grudziądza, i że przez cały ten czas postępowanie oficerów, podoficerów i żołnierzy godne jest pochwały; wszyscy bowiem odbywali służbę gorliwie, czynnie i mężnie.

(Podp.) Jenerał Dywizyi komendant woysk pod Grudziądzem. Rouyer.

Wspomniane dwa bataliony, pociągnięły dnia 16. Lipca pod dowództwem J. Pana Szefa batalionu Zdzitowieckiego, przez Neu-

mark, Gillgenbourg i Willenberg, na miejsce swego przeznaczenia.

JP. Stanisław Kawecki, zostający dawniej w służbie wojskowej w regimencie Jenerała Maiora Wodzickiego, w roku 1794 gdy wojsko Polskie rozehodziło się, a nieprzyjaciel nadciągnął, o milę od miasteczka Błonia wielkiego, uszedł był do tegoż miasteczka z sztandarem swego regimentu i ten w kościele zachował. Teraz będąc Podporucznikiem w regimencie 2gim Pułkownika W. Stanisława Petockiego, Legionu pierwszego, w marszu z batalionem z Warszawy pod Grudziądz, odebrał zachowany sztandar i ten Rządowi odesłał, jako szczerą pamiątkę bytu dawnych Polaków i regimentu, który w nie jednym zdarzeniu dał dowody mężstwa swego.

*z Goldap d. 18. Lipca.*

Dywizya Jenerała Dąbrowskiego, znająca się będzie dnia 1. Sierpnia w Zakroczymiu nad Wisłą, gdzie wspomniany Jenerał kwatę swoją założy; uwiadamia się przeto wszystkie korpusa do tej dywizyi należące, będące w Bydgoszczy, Poznaniu, pod Gdańskiem, lub gdziekolwiek w marszu, aby tamże do Zakroczymia jak najszybciej do swej dywizyi ściągnąć starały się.

Cedrowski,

Podpułkownik Adjutant.

*z Berlina d. 27. Lipca.*

Marszałkowie Lannes, Victor i Ney, przejeżdżali tu w tych dniach z powrotem od armii do Paryża.

*z Paryża d. 15. Lipca.*

Wszystko się cieszy z powodu bliskiego przybycia Cesarza Jmci do naszej stolicy. Już tu powróciło wielu urzędników odbywających służbę u JC. Mości a pomiędzy innymi JPan Amedée Jaubert, tłumacz irzyków orientalnych i koniuszy Cesarzowski. Kilka pojazdów jest przygotowanych w St.

Cloud i mówią iż Cesarzowa Jeymość wyiedzie naprzeciw swemu małżonkowi, skoro tylko z pewnością się dowie o czasie jego przybycia.

Radość z powrotu Cesarza jest nie do opisania wielka. Pierwsza nadzieja pokoju ożywiła znacznie handel i rzemiosła tak w mieście tutejszym jako też w odległych departamentach.

*z Medyolanu d. 8. Lipca.*

Dnia 2. Lipca przybył z Konstantynopola oficer francuzki do Medyolanu, opatrzonny paszportem Mustasy, w którym wzmiankowany jest Cesarz Napoleon z jak najszybszym uszanowaniem i uprzejmością.

Tutejsze pisma publiczne obeymują następujące niezawodne doniesienia o zasłanej w Konstantynopolu odmianie tronu.

„Wiadome już ukazanie się floty Angielskiej przed Konstantynopolem sprawiło tamże i w całej Europie znaczną sensacyę; jeszcze znaczniejszą zaś musiała sprawić detronizacya Sultana Selima częścią z powodu swych nadzwyczajnych skutków, częścią przez wzgląd na jego przyjacielskie sentymenta dla Cesarza i Króla Napoleona.

Oto są pryncypalne pobudki zdarzenia ostatniego.

Najprzód organizacya kilku korpusów Tureckich na sposób Europejski. Pomiedzy ianizarami panowała od dawności pycha, niedostatek karności, zazdrość, ciwogę pierwszeństwa, szczegolnie zaś zniewaga wszystkich Europeyzyków i nakoniec obawa zupełney ich reformy. To wszystko musiało oburzyć ich niespokojny umysł i nakłonić ich do rokoszu.

Powtore Sultán panując od 7. lat niesplodził jeszcze żadnego dziecka. Według religii i praw powinien zatem być utracić tron. Wiedzieć przytém należy, iż Selim nigdy niemógł zostać oycem, ponieważ w czasie, gdy przed wyniesieniem swoim na tron zamknął

ty był w Serais, zadano mu truciźną za przy-  
I żenem się do tego Sultana Walidy, ma-  
tki teraz panującego Cesarza Mustafy, która  
sobie życzyła, aby syn iey zaraz po śmier-  
ci Sultana Abdul Hamida na tronie osadzony  
został. Selim postrzegł zaraz, iż jest otruty  
i uchronił się śmierci szybkim temu zapo-  
bieżeniem, z témwszystkiem od owego czasu  
utracił już był zdadność płodzenia dzieci.  
Osiadł więc na tronie w przekonaniu, iż ni-  
gdy niedoeczeka się sukcesora, i że dla tego  
jest w niebezpieczeństwie opuszczenia go po  
7. latach swego panowania. Sultanka matka  
Selima wiedząc o tey niezdolności swego sy-  
na myślała o środkach, iakby po 7. latach  
utrzymać go na tronie i zabezpieczyć przy-  
właszczeni sobie wpływ do rządu.

Pani ta powierzyła styr rządu kochanku  
wi swemu. *Jussuff Aga Valide Chiajassi*,  
który idąc za cudzem natchnieniem zapropo-  
nował organizacyą regularnego woyska, na  
któreby się można spuścić w przypadku,  
gdyby ianiezarowie rokosz podnieść mieli.  
Dla ostatnich wystawiono piękne koszary,  
naznaczono im dobry żołd i przeniesiono  
ich do sąsiedztwa stolicy. Nowy *Sejan Ju-  
stuff Aga*, mianowany został prezesem Dy-  
wanu złożonego z 12. od niego obranych  
członków i trudniąc się wszystkimi interes-  
sami rządu, podchlebiał z iedney strony py-  
szney Sultance, z drugiej zaś nadużywał  
słabości Sultana.

Rossya postrzegłszy zbliżającą się chwilę  
przyjazną iey zamiarom dającym ku upoko-  
rzeniu a może nawet i zniszczeniu Porty;  
przekupiła *Jussuff Agę* i wszystkich człon-  
ków Dywanu. Pod pozorem uśmierzania  
podniesionego umyślnie w Rumelii buntu  
pomnożono nowoorganizowane woysko, o-  
głodzono stolicę państwa, dozwolono An-  
glikom i Moskałom wywozu zboża, wypę-  
dzono połowę greków i utwierdzono przewa-  
gę Rossyi tak dalece, że Posel Moskiewski,

w Konstantynopolu rezydujący już się zda-  
wał być samowładnym panem, okupiwszy  
sobie pieniędzmi Angielskimi daleko wię-  
kszą władzę nad Turkami, iak gdyby Ros-  
sya dwadzieścia była odniosła zwycięstw nad  
nimi.

Po śmierci Sultanki, matki Selima, przed  
18 miesiącami starało się wielu Turków,  
otworzyć oczy Selimowi i zwrócić ie na prze-  
paść iemu gotowaną, iezeliby nieprzeszedł  
na stronę Francyi, któraby go jeszcze iedy-  
nie ocalić mogła.

Boiaźliwy Xiaże pomiarkował się nako-  
niec i postrzegł okropny swoy stan. Wypę-  
dziwszy zatem natychmiast *Jussuff Agę* i od-  
daliwszy kilku ministrów, ogłosił Rokosza-  
nom przebaczenie, nie przestając iednak  
pomnażać nowoorganizowanego woyska.

Z odmian tych wносиła Rossya i Anglia,  
iż Selim już się przeważał na stronę Francyi.  
Łożono więc wszelkie starania na przeszkó-  
dzenie temu. Lecz zwycięstwa Francuzów  
nad Austryą i Prusami dędały Selimowi  
coraz więcej męstwa przeciw grozbow mini-  
strów angielsko moskiewskich, zniewoliwszy  
go naostatek do przyjęcia protekcyi Niezwy-  
cięzonego Napoleona. Niedługo potem  
postanowiono zrzucić z tronu Selima w na-  
dziei, iż pod iego następcą rzeczy korzystniey-  
szy wezmą obrot.

Po kilku miesiącach zrucono nareście  
maskę i przedsiębrano rozmaite ataki przeci-  
wko porcie morzem i lądem, lecz wypadek  
ich, iak wiadomo, był niepomysłny. Wprzod  
wysłali byli nieprzyjaciele Turcy ludzi prze-  
kupnych dla zburzenia ich przeciwko nowo-  
organizowanym żołnierzom i zbrzydzenia  
im samego Sultana Selima. Partya, prze-  
ciwko niemu sprzysiężona, była pewną za-  
mierzonego skutku, gdyż ieszcze w Mcu  
Lutym roku zeszłego czytano w iedney z ga-  
zet niemieckich „Rozmowy w Państwie

zmarłych" następujący wyjątek z dziennika politycznego.

„Pewny professor astronomii w Londynie uważał pomiędzy konstellacyami rokosz Janiczarów i śmierć Sultana. Niech się więc ostatni strzeże, jeżeli może.”

Pośród takowych tajemnie ułożonych machinacyów nastąpiła detronizacya Sultana Selima w sposób na pozor bardzo naturalny.

(Tu następuje opis szczegółowy detronizacyi, którego treść w Numerze 58 naszej gazety już komunikowaliśmy.)

*z Hagi d. 18. Lipca.*

Uczta sprawiona od ministrów Królewskich z powodu zwycięstwa pod Friedlandem, była nadzwyczajnie wspaniała. Nad obserwatorium pałacu była wytknięta wielka bandera narodowa, a wieczorem podczas spełnienia 8 toastów strzelano za każdą razą po 21 razy z armat. Liczba osób dystyngwowanych, na obiad zaproszonych wynosiła 140, składając się z członków ciała prawodawczego, rady stanu, prezesów rozmaitych kolegiów, Jenerałów, Admiratów i przytomnych tu ministrów zagranicznych a mianowicie Francuzkiego, Hiszpańskiego, Duńskiego, Włoskiego, Badeńskiego i Meklenburskiego. Dopiero o godzinie 10 z wieczora wstano od stołu.

*z Milzow d. 15. Lipca.*

Szwedzi zupełnie się zretyrowali do Stralsundu i zrobiwszy dziś wycieczkę przez Vogthagen zostali przez Jenerała Loison od parci i przynaglęni, cofnąć się napowrót do fortcey.

*z Londynu d. 14. Lipca.*

Naynowsze wiadomości o nadspodzianie wielkich zdarzeniach na lądzie sprawiły nadzwyczajne spory w obydwóch izbach parlamentu, który niemyśląc już więcej o śmiesznych wyprawach do rozmaitych krajów obcych w celu zrobienia dywersyi i przedłużenia ile możności wojny na lądzie, zatru-

dnia się szczególnicy obraniem środków ku obronie oycyzny, której razem niebezpieczeństw tyle i tak rozmaitego rodzaju grozi. Już owi godni rycerze nadmorscy, odwołani przez gońców, spieszą z powrotem do Londynu, końcem ratowania swej oycyzny. Pomiedzy innymi wspomnieć tu należy znakomitego przez usługi wielorakiego rodzaju Sir Sidney Smith i Admirala Sir J. Duckforth, któremu talenta równie iak szczęście do odniesienia nowych tryumfów towarzyszyć miały.

Miedzy mowcami dystyngwowali się szczególnicy w parlamencie Lordowie *Grenville, Spencer, Erskine i Holland*. Już się zbliżył czas, mowil Lord Grenville, w którym wszystkie siły nasze skoncentrować powinniśmy. W stanie takim pierwszym powinno być krokiem mądrego rządu, starać się o pojednanie narodu. Jeżeli się wystawimy na niebezpieczeństwa iako naród podzielony, iakiż będzie nasz los? Nad tym właśnie przedmiotem zastanawiano się już wiele, lecz jeszcze niedosyć. — Z usilnością musimy tłumić opinią, że katolicy Irlandsey niemają się niczego spodziewać od parlamentu, iż na zawsze mają być wyłączeni od korzystania z dobrodziejstw konstytucyi. To być nie może. Epoka teraźniejsza nie jest dogodną epoką, w którejby katolicy mogli pozyskać powiększenie praw swoich, lecz iaknayedo-dniejszą jest dla zaproponowania go im przez parlament. Naywalecznicyszy z pomiędzy nas nieodważy się ufać, iż zatargi wewnątrz i niebezpieczeństwa zewnątrz szczęśliwie pokonać zdołamy. Jeszcze raz, a może po ostatni raz wzywam parlament, aby mądrze się kierując, niepatrzal na własne zyski, a zważając niebezpieczeństwo grożące napaścią z strony najpotężniejszego, iakiego oycyzna kiedy mieć mogła, nieprzyjaciela, otworzył pole do ubiegania się za dobrodziejstwami konstytucyi dla wszystkich, którzy nią są

interessowani. Bodaiby w tej chwili duch stronniectwa nad nami niepanował i bodaiby żadna obojętność względem polityki prowadzącej do upadku nie miała miejsca."

Lord Hawkesbury usiłując obstawać za rozeyściem się parlamentu, mówił między innymi, co następuje: „W pojedynczych szczegółach może zachodzić niezgoda i niejedność pomiędzy nami i narodem, przekonywany bowiem jestem, iż w samym czasie niebezpieczeństwa wszystkie podobne zdrożności ustaną. (Minister ten wyczerpał zapewne przekonanie swoje z wspaniałości niezasłużoney narodu.) Katolicy, mówił dalej Lord Hawkesbury, dają dowody swojej wierności; (i to dosyć często a przynajmniej częściej jak Ministrowie) wiedzą także, jak wielką stratę ponieśli przez zwalenie konstytucji, należy zatem spodziewać się, iż w obronie ich szczerze będą wspierać braci swoich protestantów. (Z iakiem oświeceniem, z jaką nadzwyczajną ludzkością i tolerancją wynurza się razem Minister ten. Widać, iż moment niebezpieczeństwa zbliżył się. Lecz iakiem czołem śmieją Ministrowie powierzać obronę oyczyzny katolikom, owym uciesionym, znieważonym i prześladowanym członkom narodu, których nawet w tej chwili jeszcze wyłączaia jako dzieci jedney oyczyzny od wszelkich praw, wolności i dobrodziejstw, powszechnie zażywanych.

Lordowie Spencer, Erskine i Holland mówili przeciwko ministrom dowodząc potrzebę konieczną powolności względem Irlandczyków. Lord Holland był szczególnie zwanym obrońcą nadania równych praw dla wszystkich wyznawców religii bez różnicy. Nie byli to dawni ministrowie, mówił lord ten, którzy ściągnęli uwagę naszą na przedmiot niniejszy, lecz czasy i postępek nieprzyjaciela. Konstytucya Anglii niezasadza się na żadney szczególney formie religii. Pytają mi się: Czyliż obraziemy

protestantów w Irlandyi, przypuszczaiąc katolików do równych prerogatyw? Czyż wypadła chrześcianinowi, poczytać się za obrażonego dla tego, że współobywatel jego równe pozyska prawa? Owszém cieszyć się z tąd musi, zważywszy, iż tym sposobem tylko może utwierdzić bezpieczeństwo własne. W roku 1702. ogłosiła Izba wyższa wyrok: „iż sama tylko popełniona zbrodnia zdoła wyłączyć Anglika od usług oyczyzny," czyliż wstecz postępować będziemy w naszych usiłowaniach, dążących ku uszczęśliwieniu poddanych rządu? Niech tylko zastanowią się ministrowie nad tem, a opozycya natychmiast uwrzy się bytż rozbroioną.

z Londynu 17. Lipca.

Dnia 8. Lipca przybyła fregata amerykańska Wasp z Norfolk do Falmouth w Wirginii po 28 dniowej żegludze. Znajdujący się na niej Sekretarz Legacyiny Purviance wiezie napowrót traktat między Anglią i Ameryką północną, nie przyjęty od mocarstwa ostatniego.

Lubo odebrałismy zaspokoiającą wiadomość z Danii, iż nasze okręta niepotrzebują już płynąć do portu Tömmingen i że nasza flota bez wstrzymania przeprawiła się przez Sund tak dalece, iż nie wypadłoby obawiać się żadney odmiany w naszych stosunkach z przereczonem mocarstwem, niemogąc przecież przewidzieć dalszych iakichkolwiek zdarzeń postanowił rząd wysłać flotę od 18 do 22 liniowych okrętów na morze wschodnie, dla zabezpieczenia handlu naszego tamże. Rachuiąc do tego fregaty i inne mniejsze statki, składa się rzeczona flota z 40 okrętów wojсковых, naywyższą kommandę ma nad nią Admiral Gambler, pod nim zaś kommanderuią Sir Samuel Hood, Sir Home Pompham, Sir Sidney Smith i Kommandant Keats.

D O D A T E K  
DO  
GAZETY POZNANSKIEY  
Nr. 61.

*Osiary złożone w magazynie Rady Gospo-  
darczey z Instancyi Pyzdrowskiej.*

Jarocin koszul 15., skorek ciętych  
surowych 15., trzewików par 6.

Borek koszul 7., ciżmów par 6. W. Ro-  
gałińska z Dizewice skorek ciętych 3.

Klasztor z Lubina paczkę szarpiów  
z bandażami.

JPan Grzelachowski, obywatel Poznań-  
ski, paczkę szarpiów. W Poznaniu dnia  
28. Lipca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Ad-  
ministracyi Publiczney Departamentu Po-  
znańskiego.

Pod dnieniem 22. Maja podała do powszechnay  
wiadomości Izba Administracyi Publiczney De-  
partamentu Poznańskiego uchwałę Izby edukacyi  
publiczney zapewniającą byt i trwałość wszelkich  
instytucyi zeszłego rządu, w celu polepszenia  
edukacyi narodowej i powiększenia oświecenia  
krajowego ustanowionych. Święty ten zamiar  
trudniący się tym ważnym przedmiotem magi-  
stratury jest Izbie Administracyi Poznańskiej  
szczególnie polecony, i odebrała zlecenie, aby  
nietylko przerwany przez rozruchy wojenne in-  
stytut Seminarji nauczycielskiego do dawnego  
był zwrócony stanu, ale nawet, aby wszystkie  
mieysca nauczycielskie, czyto nie obsadzone do-  
tąd, czyteż opuszczone nowemi były opatrzone  
nauczycielami. — Pragnąc temu życzeniu Izby  
edukacyi publiczney zadosięc uczynić, i z strony  
swoiey w tey mierze do dobra krajowego przytę-  
żyć się, wzywa Izba Administracyi Publiczney  
Departamentu Poznańskiego tak młodzież stanowi  
nauczycielskiemu poświęcić się chcącą, iako też  
iż do tego powołania zdalnych i ochoczych, aby  
się do Urodz. Jeziorowskiego Dyrektora Semina-

ryi nauczycieli w Poznaniu w domu instytutowi  
temu przeznaczonym mieszkającego, zgłosili.  
Pierwsi, gdy początkowych przynajmniej wiado-  
mości i nadziei korzyści z przyszłej ich, kosztem  
publicznym, edukacyi dadzą dowody, będą na  
regestrze kandydatów na alumnow zapisani, i  
przy rozpoczęciu nauk Seminarjiskich umieszcze-  
ni, drudzy jeżeli na egzaminie, który złożyć będą  
winni, zdadność do urzędu nauczycielskiego oka-  
żą, pewni być mogą, iż za otrzymaną Izby edu-  
kacyi publiczney aprobacją, przy wakującej ia-  
kiej szkolce niezwłocznie miejsce otrzymają. —  
Niech nikogo szczupłość teraźniejszych docho-  
dów nauczycielskich nie odstrasza. Troskliwy  
o dobro narodu rząd krajowy, nie pozwoli na to,  
aby ci, którzy prace i czas swój kształceniu ro-  
snącego pokolenia poświęcić odważą się, mieli  
nieodstarkowi podlegać. Obszerne pole nadziei,  
które dla całego narodu się otwiera, wskazuje i  
dla stanu nauczycielskiego szerszą przyszłość,  
tę im zapewnia rząd dzisiejszy, tę im zaręczy i  
ugwarantuje światło narodowe, do którego powię-  
kszenia w tak znaczney przyczynić się będą czę-  
ści. W Poznaniu dnia 28. Czerwca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Ad-  
ministracyi Publiczney Departamentu Po-  
znańskiego.

Z wielu mieysc różne do Izby Naszey zażalenia  
przesyłaia, iakoby w niektórych powiatach do-  
zwalano sobie więcej żądać nad należytość, od tych  
którzy do magazynów w Departamencie tutey-  
szym znajdujących się, obowiązani zostali pro-  
dukta swoje dostawiać, i za mięso opłacać się.  
Aby takowe arbitralne i nazyski pojedyncze tyl-  
ko wymierzone nadużycia skrócić, postanowiła  
Izba Nasza do publiczney całego Departamentu  
tutejszego wiadomości podać.

Ze dopokąd miesięcznie ustanowiony liwera-  
nek, potrzebnym będzie, każdy obowiązany  
jest przystawiać go w produktach w Dzień przez  
urząd Konsyliarza Ziemiańskiego wyznaczony, i

do magazynu przezeń wskazanego, bez żadnego spóźnienia się pod uniknieniem kary ugodzenia na jego rachunek liweranta za pieniądze, podług repartycji liwerować obowiązane wyszczególniającej, urzędem Konsyliarzów Ziemiańskich pod dniem 22. Czerwca r. b. kammunikowanej, którą każdy dla przeświadczenia się własnego przeyrzeć ma prawo, za opowiedzeniem się poprzedzającym wspomnianemu urzędowi. W tej repartycji, lubo przez omyłkę kalkulatury równa część pszenicy, co żyto znajduje się wyrażona, przez reskrypt iednak Izby Naszey przy teyże repartycji urzędowi Konsyliarskiemu Ziemiańskiemu, każdemu w szczególności zależonem zostało, z powiatu mu powierzzonego ilość pszenicy tylko w czwartej części, a trzy części za nie żyta, żyto zaś, owies, siano, i słomę tak iak w repartycji wyrażone do magazynu mu wskazanego dostawić i za mięsa cetnar francuzki, funtow sto w sobie zawierający złotych polskich sześćdziesiąt sześć, groszy polskich dwadzieścia, do kassy powiatowej, w ktorey podatek zwyczajny opłaca się, w grubey monecie zapłacić, a tym, którzy do takowey kassy piętnasty procent przy kontybu-cyjnym liwerunku zapłacili, ilość jego z należą-cy się za mięso odrachować. W Poznaniu dnia 23. Lipca roku 1807.

J. J. Kęszycki.

#### O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Deputacyi Cel i Akcyz Departamentu Bydgoskiego.

Wszystkich w ogolności i każdego w szczególności, a mianowicie osoby żądające byćz umieszczonemi przy Skarbie w Departamencie Bydgoskim, wiadomia: iż ponieważ wiele ieszcze komor Celnych, miast i miasteczek do dopilnowania doch. dow z podatkow konsumpcyi i akcy-ty, do obsadzenia znajduje się, przeto żądających byćz pomieszczonemi przy takowych funkcjach zniżeyopisanemi kondycyami zawiadomia: 1) Kau-cyę czy może mieć dostateczną np. na zł. 2000? 2) Świadcstwo niewątpliwe o swoim prywatnym życiu? i czym się na końcu bawił? i z czego żył? 3) Czy się zna byćz umiejętnym w pisaniu i ra-chunkach? Nakoniec obroniciela oyczyny rana-mi okryci i ci co dawniey w woysku służyli do wdzięczności oyczyny naypierwsze mają prawo, przeto skoro tylko w zdatości i siłach fizycznych kwalifikować się mogą ci przed wszystkiemi do umieszczenia na funkcyi zasługom ich odpowia-dającej pierwszeństwo mieć będą. Przeto Deputa-cya zawiadomiwszy o tym żądających byćz pomie-

szczonemi przy skarbie, jeżeli wzywz wyrażo-żonych kondycyi dopełnić są w sposobie, a oraz co do umiejętności pisania i rachunkow pewni są sami siebie, niech się więc prezentuią osobiste w Deputacyi Cel i Akcyzy w Bydgoszczy, a De-putacya gdy ich zdolnemi do sprawowania funkcyi na examinie znajdzie, mogą byćz pewni, że umie-szczonemi podług zdolności na funkcjach będą. Dan w Bydgoszczy na Sessyi dnia 10. Lipca 1807. Fr. Koszutski, J. Grądzielski, Schütz.

Pyszniiewicz Sekr.

#### O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Ad-ministracyi Publiczney Departamentu Po-znańskiego.

Ponieważ zaręczyć niemożna, aby niektore urzadzenia za rządu bywszego wyszle a dla kraiu naszego użyteczne, iakimkolwiek dowolnym to-maczeniem lub zupełnym zmianom teraz niepod-padły, osądziła przy nadchodzących żniwach, za rzecz przyzwoitą przypomnieć publiczności rolnictwem się trudniącey iedno z tychże urzadzeń, ktorym iest: uchwała na sessyi obywatelskiej za rządu przeszłego względem uchylenia przysie-wkow zbożowych zapadła i nakazująca zaspoko-ienie czeladzi tak dworskiej iako i wiejskiej za-sługami w pieniądzech gotowych, w m.arę iey zdatości. Uchwała ta im większe dla gospodarza dobrze się rządzącego wskazuje korzyści, z tém troskliwszą bacznoscią ściśle iey dopełnienia od każdego przestrzeganiem byćz powinno. Na ten zaś przypadek, iż ktorekolwiek dominia lub po-iedynczy rolni gospodarze, przy rządzeniu cze-ladzi swey na rok terażniejszy, powracając do da-wnego szkodliwego zwyczaiu, ugodzili ją znovu na przysiewki, stanowi Izba Nasza, aby resp. do-minia lub gospodarze role te przysiewkowe na-korzystać swą posprzątałi i same tylko ziarno, na wysiew wypotrzebowane, czeladzi w ten sposob ugodzoney powrociwszy, stosownemi ją zasługa-mi w gotowych pieniądzech wynagrodzili. Spo-sob ten wynagradzania usług czeladzi stanowi się na zawsze za prawidło, ktore każdy w tey mie-rze zachować ma. Gdyby zaś ktokolwiek bądź, wbrew ninieyszey Izby Naszey uchwale postąpić sobie miał, zapłaci kary 30 tal. Czuwanie nako-niec na przestępcow poleca się każdej poiedyn-czey osobie, ktora dostrzegłszy przestępcę donio-szły go Izbie Naszey połową kary dopiero wspo-mnionej niezwłocznie wynagrodzona zostanie. W Poznaniu dnia 27. Lipca roku 1807.

*z Wiednia d. 4. Lipca.*

Tenados znajduje się wciąż w ręku moskiewskich. Dnia 22. Maja popłynął był Kapitan Basza z swoją flotą w celu spotkania się z flotą moskiewską, odebrania iey rzeczony wyspy i uwolnienia Dardanellów od dalszej blokady. Pomiędzy obiema flotami przyszło do potyczki, lecz Turcy retyrowali się znowu bez znaczney szkody, prócz małej szkody, którą ucierpiał okręt *Aly Baszy*.

#### *Różne wiadomości.*

List prywatny z Turyi donosi, że Wielki Xiaże Konstantyn odprawi podróż do Paryża. Sam Imperator Rossyjski przedsięwziął odwiedzić tę stolicę w ciągu przyszłej zimy. Podróż iego, tak iak podróż Piotra Wgo, przyspieszy iednym wiekiem cywilizacyą Rossyi. Lecz Alexander nie zostanie tam, iak iego Poprzednik, Króla małoletniego, i rząd słaby; owszem obaczy Monarchę potężnego, uwielbianego od całego narodu, którego chwałę zapewnił, i którego stał się szczęściem. Jego Imperatorska Mość przyjęty dobrze będzie od Francuzów, którzy mieć sobie będą za ukontentowanie: oddawać chłód iego cnotom i szanować w iego osobie Sprzymierzeńca Napoleona. (*Journal du Soir*.)

W obecności Cesarza Austriackiego było niedawno kilka tajnych konferencyów. Z armiami stojącymi w obudwóch Gallicyach złączyć się ma jeszcze 12 regimentów.

Pewne pismo publiczne mówi: że wojska francuzkie tak długo w pruskich fortecach i na niemieckich brzegach morskich zostaną, dopoki Anglia do pokoju nie przystąpi; potym ustanowione będzie nowe prawo morza, ażeby wolność handlu morskiego w przyszłości naruszana nie była.

Podług niektórych wiadomości powierzony ma być urząd Ministra zagranicznych interesów pruskich Hrabie Goltz na miejsce Barona Hardenberga.

Prusacy zostający pod rozkazami Generała Blücher obsadzili Wolgast i okolice, utrzymując neutralność tego kraju.

Zapewniają podług pism publicznych Paryzkich, iż Jmć Pan Nowosilcow zaraz po podpisaniu rozejmu między Francją i Rosyą z kwatery głównicy moskiewskiej do Londynu wyjechał.

*Doniesienie.* Nad Jeziorem Swarzendzkim znalaziono dziś człowieka umarłego wzrostu miernego, który miał na sobie surdut ciemno zielony sukienny, westkę granatową, chustkę białą na szyi i kapelusz atosowany, z twarzy niemoże być oznaczony, ponieważ głowa iego na kawałki była rozsądzoną. Na koszuli i chusce była litera L. Wszyscy więc, którzyby śmierć iego interesować mogła, niniejszym uwiadomiałą się. W Swarzendzu dnia 28. Lipca roku 1807.

Sąd Patrymonialny tutejszy.

*Uwiadomienie.* Dnia 16. Czerwca r. b. zginął syn Mikoładowi Dzieciatkowskiemu, imieniem Stefan, syn ten był w wieku lat 12. małego wzrostu, pociągłej twarzy, chudy, nosa ściągłego, oczu czarnych, brwi czarnych, włosów ciemnych, odzież iego była surdut granatowy polski, modnie robiony, kamizelka karmazynowa kaźmierkowa spodnie płocienne żółto farbowane, białą chustkę miał na szyi, w butach w czapce stalowej sukienney z barankiem czarnym. Dopraszam się łaskawy publiczności w wszystkich okolicach, gdyby o nim iaką wiadomość mieli, lub też o nim wiedzieli, w którym miejscu się znajduje, mnie o tem łaskawie uwiadomić raczyli, gdyby zaś kto sam się z nim widzieć mógł, łaskawie mu powiedzieć, iż niczego obawiać się niema i pewnego przebaczenia odemnie spodziewać się ma, aby tylko moiej starości i zgryzocie powracając do domu ulżyć chciał. Mieszkam w wsi Rzymku przy miasteczku Dobry w Barskim dystrykcie w parafii Miłkowskiej.

*Aukcyja.* Podaje się do wiadomości, iż dnia 18. Sierpnia r. b. we Wtorek, z rana o godzinie 10. w domu tutejszym Marczewskiego na rynku, następujące rzeczy, za gotowe pieniądze w grubey monecie, więcejdatacemu sprzedane będą, iako to: Złoto, naczynia srebrne, porcellana, szkło, cyna, miedź, mosiądz, żelazo, płotno, pościel, suknie, sprzęty domowe i książki. W Sierakowie dnia 8. Lipca roku 1807.

Sąd Patrymonialny.

*Do zadzierzawienia.* Na żądanie opiekunów

małoletnich Marciewskich, mają być następujące grunta, iako to: 1) Dom o dwóch piętrach położony na rynku; 2) wcale nowe pomieszkanie na kościelnej ulicy i 3) Ogród za miastem, w jedno letnią dzierżawę puszczony, na co termin na 17. Sierpnia r. b. o godzinie 10. z rana ustanowionym został. W Sierakowie dnia 8. Lipca roku 1807.

Sąd Patrymonialny.

**Do sprzedania.** Domy mieszkalne, do masy konkursowej Jana Krysztefa Weickert należące, w ulicy tutejszej Kościelńskiej stojące, i wraz z falbiernią i ogrodem na tal. 4568 dgr. 23 fen. 5 etaxowane, mają być na terminach dnia 5. Października, 4. Grudnia r. b. i 13. Lutego roku przyszłego, z których ostatni jest zawity, więcej dającemu publicznie odprzedane. Mający chęć kupna i zdolni posiadać rzeczony nieruchomości zechcą stawić się na wyżey oznaczonych terminach o godzinie 9 przedpołudniem i oświadczyć się do protokołu a potem spodziewać się, iż sprzedaż na rzecz więcej dającemu przyznana zostanie i na offercie po ostatnim terminie czynione żadnego względu nie będzie. Także wzywają się wszyscy niewiadomi pretendenci realni, aby sub poena praeclosure et perpetui silentii pretensye swoje na rzeczonych terminach likwidowali i udowodnili. Taxę budynków odprzedać się mających przeyrzeć można w registraturze tutejszej. W Lesznie d. 28. Lipca roku 1807.

Burmistrz i Sąd.

**Do sprzedania.** Dom do Jana Dawida Grade tutejszego młynarza należący w ulicy Osieczny pod Nr. 95. stojący, który podług urzędowney taxy na 674 tal. jest oszacowany ma być na instancją pewnego wierzyciela realnego na terminach licytacyjnych, na dzień 1. Września, na dzień 1. Października i na dzień 2. Listopada r. b. o godzinie 9. przedpołudniem wyznaczonych, z których ostatni jest zawity, więcej dającemu publicznie odprzedany. Mający chęć do kupna i zdolni posiadać dom rzeczony, wzywają się ninieyszem pismem, aby na wyżey oznaczonych terminach stawili się i oferty swoje do protokołu podali, spodziewając się, iż sprzedaż na rzecz najwięcej dającego przyznana zostanie i że oferty po ostatnim terminie zawitym czynione żadnego dalszego nieznaydą względu. Także wzywają się publicznie wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzwyzopisanego budynku, aby się z pretensyami swymi na terminach do licytacji wyznaczonych popisywali a to sub poena praeclosure et perpetui silentii. W Lesznie dnia 20. Lipca roku 1807.

Burmistrz i Sąd.

**Do przedania.** Dom pod Nr. 24. narybakach przy kościele wszystkich świętych, sytuowany, składający się z 6 pokoiów, 6 alkierzów 2 kuchni i piwnic, 3 stajen, wielkim dziedzińcem, ogrodka, jest do przedania. Dalsze wiadomości powziąć można u właściciela tegoż domu.

**Citatio Creditorum.** Gdy nam przez reskrypt Prześwietnego Sądu Appellacyjnego Departamentu Poznańskiego pod dnem 3. Czerwca r. b. uregulowanie sukcesy po zmarłym W. JX. Proboszczu Łukomskim z Dobrzycy zleconem zostało, a my termin do tego na dzień 25. Września r. b. wyznaczili, wzywamy więc wszystkich niewiadomych successorów a respektywe kredytorów zmarłego JX. Proboszcza Stanisława Łukomskiego, aby się na powyżey wyznaczonym terminie przedpołudniem o godzinie 9. in loco Dobrzycy przed nas stawili, swe pretensye i dowody do protokołu podali, w przypadku zaś niestawienia się, spodziewać się mają, iż wszyscy, którzy na ow czas nie zameldują się, lub swych pretensyi dowodami nie usprawiedliwią na dół przyjętemi nie będą, lecz z swymi pretensyami do masy W. Jmć X. Proboszcza Łukomskiego odrzuconymi i prekludowanymi zostaną. Oraz wzywamy wszystkich, którzy pieniądze, rzeczy, dokumenta lub jakiegokolwiek papiery po nieboszczyku w zachowaniach swych mają, aby też w przeciągu 4. tygodni do tutejszego depositum iudiciale wypłacili lub złożyli. Dan w Dobrzycy dnia 15. Czerwca 1807.

Sąd Patrimonialny Hrabiego  
Gorzeńskiego.

**List gończy.** Z 28. na 29. Lipca r. b. w noc uciekło mi dwóch ludzi z Ocieszyna. Pierwszy Woyciech lokay moy poddany, niskiego wzrostu około osiemnastu lat. mający, puciołowaty, rumiennej twarzy, brwi, włosów czarnych, ostrzyżony, oczy czarne małe nieco wypukłe, frak niebiesko - nakrapiany kołmierz czarny, spodnie szarobiałe, drugi czarne sukienne, kamizelki wzięły dwie w kolorach, surduty także niebiesko - nakropiane. Drugi Jan, wzrostu średniego, lat 17 mający twarzy podługowatej, brunatnych włosów i oczu czarnych, w surducie granatowym starym, kłapa jedna zeszyta naprzodku, kamizelkę białą spodni dwoje, białe sukienne i szare manaszestrowe w paski, szkody narobiwszy uciekli. Upraszam publiczności, iżby będąc postrzeżeni, zatrzymani zostali, dawszy znac do Ocieszyna pod Obornikami, koszta i fatywę nadgrodzić przyrzekam. Dan w Ocieszynie dnia 29. Lipca roku 1807.

C. Gronowski.